

Białystok, dnia 18 lutego 2024 r.

dr hab. Jerzy Bieluk
prof. UwB
Uniwersytet w Białymstoku

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr Łukasza Mleko pt. „*Charakter prawny instytucji zarządcy sukcesyjnego*”
(Katowice 2023, 381 s. maszynopisu)
przygotowanej na Wydziale Prawa i Administracji
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

I. Uwagi wstępne

Pismem z dnia 14.12.2023 r. zostałem poinformowany o powołaniu mnie przez Radę Naukową Instytutu Nauk Prawnych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach na recenzenta w przewodzie doktorskim mgr Łukasza Mleko. Zgodnie z art. 187 ust. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 742 z późn. zm.). ocenie podlega, czy rozprawa doktorska mgr Łukasza Mleko stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne..

Ocenie podlega w przypadku Pana mgr Łukasza Mleko jego dzieło w postaci pracy doktorskiej pod tytułem „*Charakter prawny instytucji zarządcy sukcesyjnego*”

Rozprawę doktorską należy ocenić z punktu widzenia formalno-redakcyjnego, metodologicznego oraz merytorycznego. Wśród powyższych kryteriów najważniejsze znaczenie ma ocena warstwy merytorycznej.

II. Wybór problemu naukowego

Temat recenzowanej rozprawy to „*Charakter prawny instytucji zarządcy sukcesyjnego*”
Wybór problemu naukowego ocenić należy w pełni pozytywnie.

Praca dotyczy analizy niezmiernie interesującej z punktu widzenia teoretycznego a jednocześnie bardzo istotnej praktycznie instytucji zarządcy sukcesyjnego, które to instytucja szybko zakorzeniła się w polskiej rzeczywistości gospodarczej i stała się istotnym narzędziem w regulowaniu sukcesji przedsiębiorców.

Celem rozprawy jest, jak to określa Autor, zbadanie i określenie charakteru prawnego instytucji zarządcy sukcesyjnego. Autor stawia dwa pytania badawcze

1) czy zarządca sukcesyjny jest zastępcą pośrednim i 2) jaką pozycję zajmuje zarządca sukcesyjny w strukturze jednostki organizacyjnej w razie uznania dopuszczalności przyjęcia takiej kwalifikacji przedsiębiorstwa w spadku?

Autor stawia 18 hipotez badawczych, na różnym stopniu szczegółowości (s. 14-15 pracy).

Poza rozważaniami autor pozostawia tematykę sukcesji stosunków administracyjnych i z zakresu prawa podatkowego.

III. Konstrukcja pracy

Recenzowana rozprawa doktorska ma formę maszynopisu książki i liczy 381 stron. Rozpoczyna ją spis treści odzwierciedlający konstrukcję pracy. Praca składa się z wstępu, pięciu rozdziałów oraz podsumowania. Praca zawiera oczywiście obszerną bibliografię. Taki układ pracy uznać należy za właściwy. Jest on usprawiedliwiony potrzebami analizy. Poszczególne rozdziały mają przejrzystą, jasną konstrukcję. Układ pracy oraz metody badawcze w niej zastosowane (przede wszystkim metoda dogmatyczna, w pewnym stopniu prawnoporównawcza) świadczą o dojrzałości badawczej Pana mgr Łukasza Mleko. Reprezentatywna bibliografia i bogaty wykaz orzecznictwa zamieszczony na końcu rozprawy świadczy o dogłębnych studiach Doktoranta i właściwym zgłębieniu tematu.

Pan mgr Łukasz Mleko rozpoczyna swoje rozważania we wstępie od opisanego zakresu przedmiotowego pracy i jej systematyki oraz celów, założeń i pytań badawczych pracy.

Celem badawczym pracy jest określenie charakteru prawnego zarządcy sukcesyjnego. Z pewnością jest to cel istotny z punktu widzenia i teoretycznego i praktycznego. Ważność analizowanej instytucji nie podlega dyskusji, zaś stan badań uznać należy na dzień dzisiejszy za niezadowalający. Zdecydowana większość publikacji komentarzowych skupia się na praktycznych elementach związanych z funkcjonowaniem zarządu sukcesyjnego, zaś wyraźnie brak jest szerszego, teoretycznego spojrzenia na tę instytucję.

Pytania badawcze skonstruowane zostały uwzględniając pewną założoną tezę. Pytanie pierwsze to czy zarządca sukcesyjny jest zastępcą pośrednim, zaś drugie zakłada pozytywną odpowiedź na to pytanie, koncentrując się na „jaką pozycję zajmuje zarządca sukcesyjny w strukturze jednostki organizacyjnej przy przyjęciu iż jest on zastępcą pośrednim”.

Opierając się na powyższych pytaniach autor pracy skonstruował szereg hipotez badawczych (łącznie 18, s. 14-15 pracy) o różnym stopniu istotności.

Kolejne rozdziały koncentrują się na analizie postawionych przez Doktoranta

problemów badawczych. Rozdział I dotyczy analizy konstrukcji zastępstwa jako ogólnej kategorii prawa cywilnego, potrzeby jego istnienia, jego zakresu, próby kwalifikacji wewnętrznej tego pojęcia (typowe, atypowa zastępstwo pośrednie itd.). Rozdział II zatytułowany *Instytucja zarządcy sukcesyjnego na tle konstrukcji prawnej zastępstwa pośredniego* poświęcony jest kwalifikacji instytucji zarządcy sukcesyjnego. W rozdziale III Autor dokonuje porównania z wybranymi instytucjami podobnymi do zarządcy sukcesyjnego takimi jak wykonawca testamentu, syndyk masy upadłościowej oraz zarządca masy sanacyjnej. Rozdział IV dotyczy pojęcia „własności przedsiębiorstwa w spadku”, jako z jednej strony, kluczowego pojęcia w ustawie o zarządzie sukcesyjnym, z drugiej strony skonstruowanego nieprecyzyjnie przez ustawodawcę. W Rozdziale V Autor zajmuje się kwalifikacją przedsiębiorstwa w spadku jako jednostki organizacyjnej i określa miejsce zarządcy sukcesyjnego w tejże jednostce, określa stosunek pojęcia do spółki cywilnej, wspólnoty mieszkaniowej, czy analizuje w kontekście teorii „urzędu prywatnego”. Pracę kończy Podsumowanie, wieńcząc rozważania Doktoranta.

IV. Ocena metod badawczych

Po lekturze pracy Pana mgr Łukasza Mleko uznać należy, iż proces badawczy przeprowadzony jest prawidłowy. Autor bardzo sprawnie porusza się po obszarze prawa cywilnego, właściwie posługuje się aparatem pojęciowym z tego zakresu.

Zgodnie z założeniami metodologicznymi, w pracy Doktorant wykorzystał metodę formalno-dogmatyczną i prawnoporównawczą. Z natury, ze względu na charakter pracy, metoda formalno-dogmatyczna zdecydowanie dominuje. Wzbogacona jest ona o analizę orzecznictwa, co jest szczególnie istotne, gdyż judykatura dopiero się kształtuje. Metody prawnoporównawcza i odwołania do prawa europejskiego (głównie do prawa niemieckiego) występują jako uzupełnienie wywodów głównych. Jak słusznie zauważa Autor, koncepcja zarządu sukcesyjnego jest autorską koncepcją polskiego ustawodawcy.

V. Wykorzystana literatura

Autor wykorzystał łącznie 340 pozycji literatury przedmiotu, w tym 17 pozycji obcojęzycznych. Jest to z pewnością bibliografia obszerna i wyczerpująca, i uznać ją należy za w pełni reprezentatywną dla przedmiotu rozprawy.

VI. Ocena formalnej strony pracy

Oceniając stronę formalną pracy podkreślić należy dużą staranność Autora. Praca jest napisana jasnym, ale precyzyjnym językiem. Czyta się ją z przyjemnością

i zaciekawieniem. Przypisy skonstruowane są bardzo dobrze, znakomicie niekiedy uzupełniając wywody główne. Podkreślenia wymaga również konsekwentna szata graficzna, ułatwiająca czytanie. Błędy językowe są zdecydowanie nieliczne. Praca z pewnością wyróżnia się poprawnością strony formalnej.

VII. Strona merytoryczna rozprawy

Zarząd sukcesyjny to stosunkowo nowa instytucja w polski prawie. Jest instytucją niezmiernie ciekawą pod względem teoretycznym oraz istotną z punktu widzenia praktycznego.

W **Rozdziale I** Autor dokonuje swoistego wstępu merytorycznego do głównych wywodów, prowadząc ciekawą analizę pojęcia zastępstwa, a przede wszystkim analizę pojęcia zastępstwa pośredniego. Odniesienia do konstrukcji zarządu sukcesyjnego mają swoje konsekwencje w dalszych częściach pracy. Rozdział zawiera typologię stosunku zastępstwa pośredniego, uzasadnienie potrzeby i sensu tej typologii, analizę stosunku zastępstwa pośredniego na tle pojęciowym stosunku cywilnoprawnego. Interesujące są rozważania na temat dwóch zasadniczych pojęć „działanie na rachunek” i „działanie w imieniu”, co ma podstawowe znaczenie w kontekście art. 21 ustawy o zarządzie sukcesyjnym.

W **Rozdziale II** Doktorant dokonuje porównania instytucji zarządcy sukcesyjnego, umiejscawia omawianą instytucję w określonych ramach pojęciowych. Jak zasadnie zauważa, prowadząc rozważania szczegółowe (s. 99), poprzestanie na określeniu omawianej konstrukcji jako „swoistej” stanowi rezygnację z próby przeprowadzenia jej systematyzacji, zauważając, iż aparat pojęciowy, którym dysponujemy pozwala na rezygnację z owej „swoistości” umieszczając zarząd sukcesyjny zasadnie w strukturze zastępstwa pośredniego.

Autor analizuje składniki przedsiębiorstwa w spadku (s. 105-106). W skład przedsiębiorstwa w spadku wchodzi tylko aktywa, pojawia się więc problem pasywów. Oczywiście Autor ma rację, iż długi nie wchodzi w skład przedsiębiorstwa, a pasywa należą do sfery kompetencji zarządcy sukcesyjnego, z racji art. 29 ustawy o zarządzie sukcesyjnym. Jednak problem z długiem jest bardziej złożony. Istnienie długu, nie zaś odpowiedzialności (np. na podstawie art. 55⁴ KC), jest podstawą do zaliczenia określonych wydatków w koszty podatkowe. Odpowiedzialność – jest w stosunku do kosztów zewnętrzną. Przy przeniesieniu przedsiębiorstwa, bez stosownych dodatkowych porozumień, zapłata za długi przedsiębiorstwa tylko na podstawie art 55⁴ KC, nie będzie zapłatą za długi własne. Trzeba w takiej sytuacji stworzyć ów dług – przyjmując dodatkowe porozumienie lub przyjmując solidarność długu.

Tak więc pojęcia cywilnoprawne mogą mieć znaczenie w sferze poza cywilnoprawnej,

co często nie jest dostrzegane. Zaś jak zasadnie zauważa Doktorant (co nie jest przedmiotem jego rozważań) przedsiębiorstwo w spadku ma podmiotowość prawną w zakresie zobowiązań publicznoprawnych (s. 110).

Doktorant dokonał rozróżnienia dwóch podobnych pojęć: wykonywania praw i obowiązków zmarłego przedsiębiorcy wynikające z prowadzonej przez niego działalności gospodarczej oraz praw i obowiązków wynikających z prowadzenia przedsiębiorstwa w spadku. Rozdziela i przyporządkowuje się te pojęcia (na potrzeby prowadzenia działalności gospodarczej) niejako na chwilę, na czas trwania zarządu sukcesyjnego wyjmując zobowiązania określonego rodzaju i wydziela z zobowiązań masy spadkowej.

Istotne uwagi praktyczne dotyczą rodzaju stosunku wiążącego zarządcę sukcesyjnego, rodzaju i zapisów ewentualnej umowy z właścicielami przedsiębiorstwa w spadku. Z jednej strony źródłem stosunku wewnętrznego między zarządcą sukcesyjnym a właścicielami przedsiębiorstwa w spadku jest ustawa, jednak wziąć należy tu pod uwagę praktyczną konieczność, szczególnie w sytuacji, gdy zarządcą sukcesyjnym jest osoba spoza kręgu spadkobierców, iż konieczne jest uregulowanie przynajmniej kwestii wynagrodzenia za wykonywanie obowiązków zarządcy sukcesyjnego (choćby po to, aby nie narazić się na opodatkowanie z tytułu nieodpłatnego świadczenia). I podkreślić należy, mimo pewnego wahania Doktoranta w tym zakresie, iż stosunek ten ma charakter cywilnoprawny i art. 353 § 1 KC jest wystarczająco pojemny, aby ten stosunek pomieścić. Z pewnością nie ma on charakteru administracyjnego, więc nie mamy tu wielu możliwości.

Rozdział III poświęcony jest porównaniu zarządu sukcesyjnego z wybranymi instytucjami podobnymi, takimi jak wykonawca testamentu, syndyk masy upadłościowej, zarządca masy sanacyjnej. Autor zasadnie koncentruje się na kwestii celów powołania porównywanych instytucji. Przy okazji zauważyć można, iż największy zarządca powierniczy to Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, dysponujący i zarządzający w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa ponad trzema milionami hektarów gruntów rolnych, będących własnością Skarbu Państwa.

Rozdział IV rozprawy zatytułowany *Swoiste znaczenie pojęcia własności przedsiębiorstwa w spadku* poświęcony jest analizie pojęcia przedsiębiorstwa w spadku przede wszystkim na tle pojęcia przedsiębiorstwa z art. 55¹ KC. Z pojęciem własności przedsiębiorstwa, tak jak i z pojęciem własności gospodarstwa rolnego, i doktryna, i praktyka, ma problem od lat. W przypadku zarządu sukcesyjnego mamy do czynienia z kolejnym pojęciem, a mianowicie z własnością *przedsiębiorstwa w spadku*. Można byłoby jeszcze bardziej skomplikować sobie rozważania, biorąc pod uwagę pojęcie zorganizowanej części przedsiębiorstwa, funkcjonujące w ramach przepisów podatkowych, ale mające oczywiste

konotacje cywilnoprawne.

Nie zawsze niestety da się znaleźć spójną koncepcję w działaniach ustawodawcy. Choć próby poszukiwania spójności przez Doktoranta, budzą uznanie. Poważne problemy z pojęciami ustawowymi można mieć na tle pojęcia przedsiębiorstwa w spadku i przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55¹ KC.

Czy poszukiwać sensu w ramach pojęć ustawowych – tak jak Autor wskazuje, czy też spojrzeć na rozwiązania ustawowe z punktu widzenia pragmatycznego. Pojęcie przedsiębiorstwa z KC służy przede wszystkim potrzebom obrotu, natomiast pojęcie przedsiębiorstwa w spadku służy określeniu przedmiotu wyłączonego niejako z masy spadkowej, tak aby umożliwić przejściowe kontynuowanie działalności gospodarczej, ze względów cywilnoprawnych, ale również podatkowych i administracyjnoprawnych.

Autor dostrzega problem m. in. działalności gospodarczych, które mają problem ze zmieszczeniem się w definicji z art. 55¹ KC, przedsiębiorstw, które „mieszczą się w laptopie”. Analizując ten problem, należy na chwilę wyjść z aparatu czysto cywilistycznego – takie przedsiębiorstwo, nie byłoby uznane za przedsiębiorstwo w rozumieniu przepisów o podatku od towarów i usług. Stanowisko organów skarbowych wskazuje na konieczność dużo bardziej zaawansowanej struktury organizacyjnej, aby uznać takie przedsiębiorstwo – piętrowo – najpierw za przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 55¹ KC później, zastosować art. 6 ustawy o VAT, zgodnie z którym przepisów tej ustawy nie stosuje się do transakcji zbycia przedsiębiorstwa lub zorganizowanej części przedsiębiorstwa. Wyobrazić sobie można np. działalność gospodarcza malarza ściennego – z jedną umową – i aby ją dokończyć powołano zarząd sukcesyjny. Brak składników majątkowych, przedsiębiorstwo w spadku składa się z jednej umowy (ale niezmiernie opłacalnej), na dokończenie której powołano zarząd sukcesyjny (po to aby rozliczyć VAT z nabytych materiałów – farb). A jednak trudno uznać, iż prowadzący działalność gospodarczą malarz ścienny, nie może ustanowić skutecznie zarządu sukcesyjnego. Tak więc trudno uznać stanowisko Autora, o możliwości rozszerzenia w takiej sytuacji pojęcia przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55¹ KC (s. 233). W praktyce to odróżnienie będzie miało znaczenie wyłącznie w przypadku przepisów podatkowych (np. chęci wniesienia przedsiębiorstwa aportem do spółki kapitałowej), jednak w takim wypadku organy skarbowe z pewnością nie uznają składników przedsiębiorstwa w spadku w postaci farb, wałka do malowania i umowy – za przedsiębiorstwo (nawet po uwzględnieniu składników w postaci rachunku bankowego i uproszczonej księgowości).

Wiele pytań stawianych przez Doktoranta wyjaśnić może przejście do innego aparatu pojęciowego – np. czy wskazane nieruchomości wykorzystywanej na cele rekreacyjno-

wypoczynkowe ujęte w księgach rachunkowych jako środki trwałe wchodzą w skład przedsiębiorstwa w spadku, jeżeli nie są przeznaczone do wykonywania działalności gospodarczej (s. 237)? Jeżeli nie są przeznaczone, nie powinny być w księgach rachunkowych, nieprawidłowości nie powinny być podstawą do wysuwania wniosków ogólnych.

W Rozdziale V Autor zajmuje się kwalifikacją przedsiębiorstwa w spadku jako jednostki organizacyjnej i określa miejsce zarządcy sukcesyjnego w tejże jednostce. O ile rozdział poprzedni koncentrował się na zagadnieniu podmiotowym, w Rozdziale V Doktorant zajmuje się analizą niejako wewnętrzną pojęcia przedsiębiorstwa w spadku, przykładając do tej konstrukcji miarę spółki cywilnej.

Według jakichś kryteriów majątek objęty zarządem sukcesyjnym trzeba ze spadku wydzielić. Decydują w praktyce zapisy księgowe – ujęcie w środkach trwałych, zawarcie umów w ramach działalności gospodarczej itd. Przesądzają więc kwestie organizacyjne – czy coś było kosztem w ramach działalności. Pamiętać należy, iż wyjęcie np. środka trwałego z działalności gospodarczej skutkować może korektą podatku VAT. Interesujące rozważania wskazują na wiele podobieństw konstrukcyjnych między przedsiębiorstwem w spadku, spółką cywilną i wspólnotą mieszkaniową. Dodać można – wspólną dla spółki cywilnej i przedsiębiorstwa w spadku podmiotowość w zakresie podatku VAT.

W ostatnim Rozdziale Doktorant zajął się również analizą dwóch koncepcji „teorii zastępstwa pośredniego i teorii urzędu prywatnego”, traktując je jako komplementarne a nie wykluczające się. Próba zastosowania koncepcji „urzędu prywatnego” do zarządu sukcesyjnego, doprowadziło do logicznego wniosku o podobieństwie pozycji prawnej zarządcy sukcesyjnego z pozycją organu zarządzającego w jednostce organizacyjnej wyposażonej w zdolność prawną.

Podsumowując, praca stoi na wysokim poziomie merytorycznym, należy też podkreślić dojrzałość badawczą Autora i doskonałe opanowanie warsztatu naukowego. Można byłoby wdać się w polemikę z poglądami Autora w wielu kwestiach. Jego stanowisko niekiedy budzi wątpliwości, jednak zawsze jest on bardzo dobrze uargumentowane i nawet jeżeli Doktorant idzie pod prąd względem przyjętych poglądów doktryny, sposób przedstawiania własnego stanowiska świadczy o jego dojrzałości badawczej, o umiejętności argumentowania i prezentowania w sposób logiczny i przekonujący własnych poglądów.

Rolą recenzenta jest również, oprócz w tym wypadku sformułowania jednoznacznie pozytywnej oceny, zastanowienie się nad ewentualnymi kwestiami do uzupełnienia, zagadnieniami, które budzą wątpliwości. Zapoznając się z pracą brakowało w niej wyraźnych

praktycznych ocen regulacji prawnych. Analiza dogmatyczna winna łączyć się z oceną funkcjonalności przepisów, ich skutków np.. Autor wskazuje niekiedy na konsekwencje praktyczne wyboru określonych rozwiązań (zp.. np. s. 341). Może potrzeba trochę więcej odwagi naukowej, aby wyciągnąć z rozważań wnioski o szerszym zakresie.

Praca prawnicza nie powinna ograniczać się do czystej analizy dogmatycznej, należy przy analizie zakorzenionej w rzeczywistości instytucji dokonać oceny jej działania, biorąc pod uwagę jej funkcjonalności, określić czy rola społeczna danej instytucji jest wspomagana przez regulacje prawne. Innymi słowy jest w pracy zbyt mało wyraźnego stanowiska Doktoranta, dotyczącego oceny regulacji ustawowej instytucji zarządcy sukcesyjnego i odpowiedzi na pytanie, czy regulacja ta spełnia swoje zadanie. Jeżeli nie jest to instytucja doskonała, to jak ją można poprawić, jakie wnioski *de lege ferenda* można podnieść.

Pewien niedosyt pozostawia Podsumowanie. Na sześciu stronach trudno zawrzeć istotne elementy podsumowujące tak bogatą w refleksje teoretyczne pracę. To jest uwaga też do poszczególnych rozdziałów. Być może warto byłoby pod koniec każdego rozdziału zawrzeć elementy podsumowujące. Brakuje podsumowań po poszczególnych rozdziałach, zwięzłych fragmentów podkreślających rozważania autora. Rozbudowanie ostatniej części pracy, szersza rekapitulacja wniosków z badań, uczyniłaby pracę czytelniejszą, bardziej przystępną.

Celem pracy, jasno określonym, jest spojrzenie na instytucję zarządcy sukcesyjnego od strony cywilnoprawnej. Jednak, nie kwestionując założeń pracy, zauważyć należy, iż instytucja ta powstała przede wszystkim ze względu na rozwiązania spoza cywilistyki. Istota zarządcy sukcesyjnego tkwi w rozwiązaniach administracyjnoprawnych i podatkowych. Konstrukcja zarządcy sukcesyjnego jest konstrukcją cywilnoprawną, ale nie powstałaby, gdyby nie potrzeby innych dziedzin prawa – prawa pracy, prawa podatkowego, prawa administracyjnego. Zarządca sukcesyjny, jako konstrukcja prawa cywilnego, nie byłby potrzebny, jego rolę w pewnym zakresie mogłoby pełnić ustanowienie zapisu windykacyjnego przedsiębiorstwa, czy wykonawcy testamentu.

O ile doktryna i praktyka prawa cywilnego poradziły sobie ze śmiercią przedsiębiorcy z punktu widzenia stosunków cywilnoprawnych o tyle zasadniczym problemem były kwestie możliwości kontynuacji działalności z punktu widzenia różnego rodzaju koncesji, które wydane były na zmarłego przedsiębiorcę i które z natury swojej wygasały po jego śmierci oraz kwestie ciągłości podatkowej (ciągłość numeru NIP, możliwość rozliczenia podatku VAT, kontynuacja amortyzacji). Charakter prawny zarządcy sukcesyjnego przedsiębiorstwa w spadku realizuje się nie tylko na polu cywilistycznym, ale również na polu administracyjnoprawnym – np. korzystanie z koncesji przyznanych zmarłemu przedsiębiorcy (choćby na polu prawa geologicznego i górniczego, ustawy o działalności leczniczej,

ustawy o kierujących pojazdami, ustawy o przewozie towarów niebezpiecznych itd.). Problemy praktyczne pojawiały się również w prawie pracy, co w sposób w miarę zadowalający zostało rozstrzygnięte w ramach analizowanej ustawy o zarządzie sukcesyjnym.

Oczywiście zdaję sobie sprawę z zakresu dzieła Autora, jasno pole badawcze zostało określone i ograniczone w pracy, jednak nie należy tracić z pola widzenia zasadniczego sensu analizowanej instytucji, a ona jest trochę poza rozwiązaniami cywilistycznymi. Konstrukcje cywilnoprawne są często bezradne wobec problemów z innych dziedzin.

Uwagi powyższe odnoszą się raczej do możliwego rozszerzenia pola badawczego w przyszłości. Doktorant jasno i wyraźnie określił pole badawcze, wypełnił treścią założone we wstępie hipotezy badawcze. Wyjście poza cywilistykę nie było celem Autora, co uznać należy za zrozumiałe założenie. Ocena pracy przedstawionej przez Doktoranta jest zdecydowanie pozytywna. Jest to bardzo dobre monograficzne opracowanie, które wypełnia lukę po jednak w dużej części praktycznych, komentarzach do ustawy. Ciekawe, interesujące, stojące na wysokim poziomie merytorycznym rozważania, doskonała analiza dogmatyczna przepisów, analiza orzecznictwa – wszystkie te elementy składają się na cenną, istotną z punktu widzenia prawa cywilnego pracę, która zdecydowanie zasługuje na publikację.

Pozwalając sobie na refleksję osobistą, mogę również stwierdzić, iż pracę czytałem z dużym zainteresowaniem, co nie jest częste przy dziełach naukowych. Podkreślenia wymaga wysoki poziom rozważań merytorycznych, połączony z klarownym (choć niekiedy niełatwym) językiem i z przedmiotem rozważań.

Podsumowanie

Podsumowując rozważania należy stwierdzić, iż merytoryczna strona pracy zasługuje na w pełni pozytywną ocenę. Interesujący, ważny z punktu widzenia i teorii i praktyki temat został przedstawiony wnikliwie, wszechstronnie, z dużą znajomością tematu. Właściwe proporcje między teorią, a szeregiem odniesień do rzeczywistości gospodarczej powodują, iż rozprawę czyta się z zaciekawieniem. Uznać należy, iż praca wzbogaci doktrynę prawa cywilnego. Zdecydowanie rekomenduję również publikację pracy doktorskiej. Uważam, iż praca powinna być opublikowana ze względu na swoją wartość naukową.

VIII. Wnioski końcowe

Dotychczasowe ustalenia i oceny pozwalają sformułować końcowy wniosek. Jest niewątpliwe, że napisana przez Pana mgr **Łukasza Mleko** praca pt. „*Charakter prawny instytucji zarządcy sukcesyjnego*” odpowiada w pełni wymaganiom stawianym rozprawom doktorskim. **Recenzowana rozprawa doktorska spełnia warunki określone w art. 187**

ustawy z dnia 20 kwietnia 2023 r. prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, tj. stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje, iż Doktorant posiadał ogólną wiedzę teoretyczną w zakresie nauk prawnych a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Z pełnym przekonaniem mogę stwierdzić, iż recenzowana praca może być podstawą nadania Panu mgr Łukaszowi Mleko stopnia naukowego doktora nauk prawnych. Jednocześnie chciałbym złożyć wniosek o wyróżnienie recenzowanej pracy, ze względu na jej wysoki poziom merytoryczny, jeżeli stosowne procedury na to pozwalają. Praca wyróżnia się na tle innych prac doktorskich rzetelnością i starannością badań przeprowadzonych przez Autora.

